



„Kochany Tadziku...” – listy Teodora i Eleonory Parnickich do rodziny Banasiów

Wstęp

Przez ponad dwadzieścia lat meksykańskiej emigracji (1944–1967) Teodora Parnickiego jedyną drogą jego kontaktu z Polakami pozostawała korespondencja. W ten sposób prozaik zbierał potrzebne mu do pracy pisarskiej źródła, tak regulował sprawy wydawnicze i tak szukał kontaktu z bliskimi i przyjaciółmi. Jednym z adresatów listów pisarza był jego przyjaciel z czasów lwowskich – Tadeusz Banaś.

Do Lwowa Teodor Parnicki przyjechał z Harbina w roku 1928, wyjechał – niejako przymusowo – w styczniu roku 1940, kiedy został aresztowany, a potem blisko rok przebywał w radzieckich więzieniach (do roku 1941, kiedy został zwolniony na mocy układu Sikorski–Majski). Wydaje się, że lwowska dekada była dla pisarza okresem może i niełatwym, ale szczęśliwym. Parnicki zawarł w tym czasie wiele przyjaźni, stał się znany w literackich kręgach Lwowa i nie tylko, a także wstąpił w związek małżeński z Elżbietą Jackowską¹ (w roku 1934).

Choć Parnicki nie skończył rozpoczętych studiów nad twórczością Słowackiego, podjętych u profesora Juliusza Kleinera, to dał się poznać jako znawca literatury rosyjskiej, krytyk literacki, a przede wszystkim – na czym pisarzowi najbardziej zależało – jako autor powieści historycznych. Oprócz tekstów drukowanych w prasie, takich jak *Trzy minuty po trzeciej* (PARNICKI, 1929–1930; zob. wyd. książkowe: PARNICKI, 2015), *Rozkaz nr 94* (PARNICKI, 1932b), szkicu biograficznego *Czan-Tso-Lin* (PARNICKI, 1932a) czy *Hrabiego Juliana i króla Roderyka*², stworzył swoją pierwszą pełnowymiarową powieść – *Aecjusza, ostatniego Rzymianina* (PARNICKI, 1937; pierwsze wydanie powojenne: PARNICKI, 1956). Za powieść tę otrzymał Nagrodę Polskiej Akademii Literatury w postaci stypendium na podróż do krajów basenu Morza Śródziemnego (na swoiste „badania tere-

1 Teodor Parnicki i Elżbieta Jackowska rozwiedli się w 1954 r. ze względu na długotrwałą rozłąkę (ostatni raz widzieli się w roku 1940; Elżbieta pozostała w Polsce, podczas gdy pisarz mieszkał w Meksyku). W 1955 Parnicki poślubił Eleonorę Kubińską (*primo voto* Grygier).

2 Powieść w całości wydana została dopiero w roku 1976 przez Wydawnictwo Poznańskie (PARNICKI, 1976a).

nowe”). *Aecjusz...* do dziś pozostaje jedną z bardziej znanych powieści Parnickiego.

Adresatem poddanych w niniejszym opracowaniu listów Teodora Parnickiego jest Tadeusz Banaś (1908–1993), student i absolwent lwowskiej polonistyki (na Uniwersytecie Jana Kazimierza), bliski przyjaciel pisarza. We Lwowie Parnicki i Banaś współtworzyli Koło Polonistów i angażowali się w życie literackie. Do ich kręgu towarzyskiego należeli między innymi Tadeusz Hollender, Stanisław Grochowski, Andrzej Kruczkowski, Mirosław Żuławski, a także Klara Naszkowska i Jadwiga Szajna-Lewandowska. Po wojnie, w roku 1946, Banaś zamieszkał we Wrocławiu (w dzielnicy Krzyki) i podjął pracę w Radiu Wrocław.

Lata lwowskie upływały przyjaciom na studiowaniu, pisaniu oraz współtworzeniu prasy, działalności społeczno-politycznej, a także na – bardzo czynnym, jak się zdaje – życiu towarzyskim. Parnicki i Banaś należeli bowiem do ówczesnej młodoliterackiej cyganerii artystycznej miasta i tworzyli jego koloryt (CHROSTEK, 2016³). Z ich korespondencji wyczytać możemy tylko fragmenty wspomnień i aluzje do wydarzeń dziś już nie do końca dla nas czytelnych. Takim drobiazgiem jest przywoływany przez pisarza z pamięci – zapewne na prośbę wrocławskiego korespondenta – wiersz Tadeusza Hollendera na cześć Teodora Parnickiego (list 24). Ciekawe jest też tłumaczenie wiersza *Cienie Walerego Briusowa* dokonane przez autora *Słowa i ciała* – także, jak się zdaje, na prośbę Tadeusza Banasia (list 20).

Ten układ towarzyski rozpadł się z chwilą wybuchu II wojny światowej. Nic więc dziwnego, że w trakcie emigracji w Meksyku Parnicki szukał kontaktu ze swoimi lwowskimi przyjaciółmi z okresu młodości. Wydaje się – choć nie znamy listów wrocławskiego korespondenta – że Banaś odpisywał rzadziej, najpewniej zaabsorbowany pracą w radiu, obowiązkami rodzinnymi i sprawami dnia codziennego. Ponadto Parnicki i Banasiowie spotykali się, i choć niemożliwe jest ustalenie liczby i częstotliwości tych spotkań, pisarz z żoną na pewno odwiedzali Banasiów w trakcie swoich podróży do Polski (1963/1964 oraz 1965/1966), widywali się też później, kiedy pisarz osiadł na stałe w Polsce (od roku 1967). Z czasem kontakt dawnych przyjaciół ograniczył się do kartek okolicznościowych. Parnicki zwracał się w listach także do żony Tadeusza Banasia – Zofii, oraz ich syna – Pawła. Próbował, chociaż wyrywkowo, uczestniczyć w ich życiu – dopytywał o zdrowie, gratulował osiągnięć, komentował wizyty.

3 Ta bardzo ciekawa książka zawiera także obszerną bibliografię – zarówno źródłową, jak i drukowanych wspomnień o lwowskich środowiskach akademickich oraz artystycznych w dwudziestoleciu międzywojennym.

Ostatni akord tego kontaktu to dwa listy Eleonory Parnickiej napisane po śmierci pisarza (grudzień 1988), a będące zapewne odpowiedziami na listy Tadeusza Banasia.

Nota redakcyjna

Na zbiór korespondencji Teodora Parnickiego i Tadeusza Banasia składa się trzydzieści jednostek z lat 1957–1990. Dat dwóch listów nie dało mi się ustalić, a dwa ostatnie pisane są, już po śmierci pisarza, przez wdowę po nim – Eleonorę Parnicką. Zbiór znajduje się w prywatnym archiwum prof. dr. hab. Pawła Banasia, syna Tadeusza i jednocześnie adresata kilku listów ze zbioru. W tym miejscu serdecznie dziękuję Profesorowi Pawłowi Banasiowi za udostępnienie zbioru, umożliwienie pracy nad nim oraz cenne konsultacje.

Parnicki pisał na kartach lub kartkach pocztowych (wysyłanych w kopertach). Kolory atramentu podałem w opisach jednostek (stosowane w listach wyróżnienia kolorami oznaczyłem w druku czcionką pogrubioną). Częste u Parnickiego podkreślenia oddałem za pomocą druku rozstrzelonego, a podkreślenia podwójne – dodatkowo kursywą. Skróty rozwinąłem w nawiasach kwadratowych. Liczne dopiski Parnickiego na marginesach ująłem w klamry. Zdarzało się, że pisarz wykorzystywał górne, dolne i boczne marginesy – najczęściej skrupulatnie oznaczał kolejność tych uzupełnień. Starąłem się oddać to w taki sposób, aby nie zaburzać lektury listów. Ujednoliciłem też układ nagłówków oraz zakończeń. Zachowałem pisownię dużych liter stosowaną przez Parnickiego między innymi ze względów grzecznościowych. Ortografię i interpunkcję zmodernizowałem według obecnie obowiązujących zasad, pozostawiłem jednak – charakterystyczne dla Parnickiego – liczne pauzy, także po przecinku. Zapisane wielkimi literami słowa obce wyróżniłem dodatkowo kursywą.

Za pomoc w opracowaniu fragmentów dotyczących *Cieni Briusowa* gorące podziękowania składam Małgorzacie Tarnackiej. Wspólną decyzją zrezygnowaliśmy ze szczegółowego, filologicznego komentarza. Wydaje się, że transliteracja, uwagi językowe oraz tłumaczenie wykonane przez autora *Słowa i ciała* potwierdzają jego znakomitą znajomość języka i literatury rosyjskiej. Zasady edycji tego fragmentu – ze względu na czytelność tekstu – są nieco inne niż całego materiału, co zaznaczyłem w przypisach.

Serdecznie dziękuję Pani Karin Pessel za wyrażenie zgody na publikację korespondencji.

Piotr Gorliński-Kucik

Listy

1

Paseo de la Reforma 237. apt. 17.
M é x i c o D. F. (Zona 5)
México

WPan Tadeusz Banaś
za łaskawym pośrednictwem
Redakcji Wrocławskiego
„Tygodnika Katolickiego”⁴.
23 kwietnia 1957

Kochany Tadzium,

Ogromnie wzruszyło mnie to, że to właśnie Ty wywołałeś z przeszłości (i w tak świetnej formie!) sugestywny obraz syntetyczny mojej młodości pisarskiej w artykule *Teodor Parnicki... odzyskany*⁵. Nie wiem jednak, czy mi uwierzysz, jeśli Ci powiem, że zanim Pani Redaktor Żuromska⁶ była łaskawa poinformować mnie, czyje autorstwo kryje się za pseudonimem Henryk Jaszczółd, – przechodziła mi przez myśl możliwość, że to właśnie... Ty!... Dlaczego? Otóż głównie ze względu na zwrot „na ostrym zakręcie historii...”⁷ Jest to typowo Twój zwrot; tak właśnie przecież zatytułowana była Twoja przedwojenna, pełna temperamentu, wręcz pasji, recenzja (*Na zakręcie historii*⁸) z *Aecejusza*⁹, drukowana w „Sygnałach”¹⁰...

Dziękuję Ci też za miłe, wnikliwe w treści, a czarujące w wykonaniu uwagi o *Sr. [ebrnych] Orłach*¹¹ w tymże artykule, – szczególnie za zdanie, kończące się stwierdzeniem, dotyczącym dochodze

4 „Wrocławski Tygodnik Katolicki” – tygodnik społeczny wydawany od 1953 r. jako „Wrocławski Tygodnik Katolików” przez Katolickie Wydawnictwo Wrocławskie, a od 1958 – przez IW PAX. Z tygodnikiem związani byli między innymi Tadeusz Mazowiecki, Jacek Łukasiewicz, Jan Turnau.

5 JASZCZOŁD, 1957, s. 6.

6 Wanda Żuromska (1920–2011) – dziennikarka i redaktorka, związana z IW PAX; w latach 1956–1958 redaktor naczelna „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”.

7 „Już sam wybór czasu akcji w obu powieściach [*Aecejusz, ostatni Rzymianin i Srebrne orły* – P.G.K.] umiejscowiony na ostrym zakręcie historii piętrzy trudności i dyktuje wyjątkowe rygory” (JASZCZOŁD, 1957, s. 6).

8 BANAŚ, 1937, s. 8.

9 PARNICKI, 1937.

10 „Sygnały” – czasopismo społeczno-kulturalne o profilu lewicowym ukazujące się we Lwowie w latach 1933–1939; redaktorem naczelnym był Karol Kuryluk, a w redakcji pisma pracowali między innymi Tadeusz Banaś, Tadeusz Hollender i Stefan Kawyn.

11 PARNICKI, 1944–1945. Pierwsze krajowe wydanie ukazało się w Książnicy Atlas w roku 1949 (PARNICKI, 1949).

nia „do jedyne go, oczywistego wniosku”¹². Myślę, że zdaniem tym utrafiłeś w samo sedno mojej metody pisarskiej... Ciekawym, czy znana Ci jest moja ostatnia, jak dotąd, książka *Koniec „Zgody Narodów”*¹³ {Piszesz w swym artykule, że *Koniec „Zg. [ody] Nar. [odów]”* był omówiony¹⁴ w „Nowej Kulturze”¹⁵, – czy to nie pomyłka? Znam recenzje¹⁶ z „Przeglądu Kulturalnego”¹⁷ i „Życia Literackiego”¹⁸, – ale w „Nowej Kulturze”, zdaje się, n i c o tej książce nie było...}¹⁹, – myślę, że jeszcze w tym roku ona też wyjdzie w kraju nakładem „PAX”-u²⁰; otóż cieszyłoby mnie ogromnie, gdyby i ona też kiedyś doczekała się omówienia przez Ciebie...

Podobno masz dzieci – obecnie to już chyba wcale duże. Ja – nie mam, – i zapewne nie będę już miał nigdy... Zresztą, teraz toby już było chyba zdecydowanie za późno; pół stulecia różnicy wieku między ojcem a dzieckiem – to byłby przecież absurd... Właśnie pół stulecia! Nie zawsze mi się chce w to wierzyć, – ale oto nieuchronnie dobijam do 50-tki... Znać to, zresztą – na moim zdrowiu, mniej na wyglądzie, najmniej chyba na psychice... Poza tym, że temperament mi poważnie „przygasł”, – jestem chyba zawsze tym samym „cyganem”²¹, o jakim tak miło, a pochlebnie (chyba za pochlebnie)

12 „Lektura tych zaborczych książek pochłania myśli i wolę, przepaja urzekającą satysfakcją badacza, który po latach dociekliwych doświadczeń dochodzi do jedyne go, oczywistego wniosku” (JASZCZOŁD, 1957, s. 6).

13 Pierwsze wydanie ukazało się nakładem Biblioteki „Kultury”: PARNICKI, 1955. Pierwsze wydanie krajowe (które w dalszej części listu zapowiada pisarz): PARNICKI, 1957.

14 Chodzi zapewne o: ŻYLIŃSKA, 1957.

15 „Nowa Kultura” – tygodnik społeczno-literacki ukazujący się w latach 1950–1963, powstały z połączenia „Odrodzenia” i „Kuźnicy”; pismo propagowało realizm socjalistyczny; w 1963, z połączenia „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego” powstała „Kultura”.

16 W „Życiu Literackim” ukazała się recenzja Zygmunta GREŃIA (1956). W „Przeglądzie Kulturalnym” nie ukazała się recenzja powieści, być może chodzi o szkic Grenia z „Dziennika Polskiego” (GREŃ, 1957).

17 „Przegląd Kulturalny” – tygodnik społeczno-kulturalny ukazujący się w latach 1952–1963 (zob.przypis 15).

18 „Życie Literackie” – tygodnik literacko-społeczny ukazujący się w latach 1951–1990.

19 Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.

20 PAX – Instytut Wydawniczy PAX, będący częścią Stowarzyszenia PAX, czyli katolickiej świeckiej organizacji, utworzony przez Bolesława Piaseckiego w 1947 r.; wydawca większości książek Teodora Parnickiego. Sytuacja polityczna PAX-u była skomplikowana i zmieniała się na przestrzeni lat. Zasadniczo PAX prezentował stanowisko kompromisowe wobec władz komunistycznych, co pozwoliło Instytutowi na wydawanie nie tylko książek, lecz także prasy – „Słowa Powszechnego” czy „Kierunków”. Od roku 1989 funkcjonuje jako Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”.

21 To znaczy członka/uczestnika cyganerii artystycznej – w tym przypadku młodego literackiego Lwowa, w których to kręgach funkcjonowali Tadeusz Banaś i Teodor Parnicki.

piszesz w swoim artykule²²... W latach wojny, w Londynie²³, Tymon Terlecki²⁴ – wyraźnie z przekąsem – mówił o mnie Rojkwici²⁵ [...], że jestem irytująco „wodoszczelny”... Poza tym nigdy nie posiadałem tej mądrości życiowej, którą (pamiętasz?) usiłowałeś we mnie z zimną logiką, a z żarem wypowiedzi, wpoić w pewien zimowy wieczór wiele, wiele lat temu...

Co się dzieje z Twoim bratem²⁶? Widziałem się z nim w Kujbyszewie na początku roku 1942. Jechał do Armii Polskiej w Z. S. S. R. w grupie młodych oficerów, wysłanych do Rosji z Anglii przez Sikorskiego²⁷ {Ogromnie się wzruszyłem na jego widok, – a przecież znałem go przed wojną bardzo mało. Przypomniał mi Ciebie i całą naszą z Tobą – wspólną młodość... W roku 1943 widziałem w Tehe-

22 „Doskonały kompan i dyskutant, uroczy gawędziarz, dowcipny filozof – artysta»cygan« w znakomitym tego słowa znaczeniu, obok literatury rosyjskiej, której znajomość przybliżała mu zupełnie realne widoki kariery naukowej, miał Parnicki drugą wielką życiową namiętność. Była nią historia” (JASZCZOŁD, 1957, s. 6).

23 Parnicki, po zwolnieniu go z radzieckiego więzienia na mocy układu Sikorski-Majski, został pracownikiem ambasady polskiej (z ramienia rządu w Londynie) w Kujbyszewie. Pracował tam do wiosny 1943, a następnie przez Teheran udał się do Jerozolimy (gdzie ukończył powieść *Srebrne orły*). Na początku roku 1944 został wezwany przez rząd do Londynu, gdzie przebywał kilka miesięcy. W połowie roku wyjechał do Meksyku, gdzie dotarł 8 sierpnia i podjął pracę w ambasadzie polskiej. Po drodze zahaczył jeszcze o Nowy Jork (trzy tygodnie) i Nowy Orlean (dwa dni).

24 Tymon T e r l e c k i (1905–2000) – literaturoznawca, krytyk, eseista; studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie brał czynny udział w życiu kulturalnym, zajmował się teatrem i literaturą, publikował w prasie; doktoryzował się u Juliusza Kleina, wyjechał na stypendium do Paryża, potem przeniósł się do Warszawy. W chwili wybuchu wojny znajdował się we Francji, po wojnie pozostał w Anglii i brał udział w życiu kulturalnym i naukowym emigracji, wykładał na uniwersytetach w USA; doktor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego; zmarł w Oksfordzie (zob. MARKIEWKA, oprac., 2000).

25 Marian R o j e k (1905–1968) – polski polityk, działacz i dziennikarz, absolwent prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; przed wojną związany z tym miastem i ze Stronnictwem Narodowym; brał udział w kampanii wrześniowej; następnie przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii i USA; przyjaciel Parnickiego z czasów lwowskich.

26 Alfons B a n a ś (zm. 2004) – brat Tadeusza Banasia, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych, walczył pod Monte Cassino; po II wojnie światowej pozostał na emigracji w Londynie.

27 Władysław S i k o r s k i (1881–1943) – generał broni, prezes Rady Ministrów (1922–1923), Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych (1939–1943) i premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (1939–1943). W dwudziestolecu bliski środowiskom opozycyjnym wobec sanacji, w 1941 nawiązał stosunki dyplomatyczne z ZSRR (układ Sikorski-Majski, w którego efekcie powstała koalicja antyhitlerowska i ogłoszono amnestię dla polskich więźniów w radzieckich więzieniach – skorzystał z niej także Teodor Parnicki). Stosunki dyplomatyczne Polski ze Związkiem Radzieckim zostały zerwane po odkryciu przez Niemców grobów ofiar zbrodni katyńskiej (1943). Sikorski zginął w katastrofie lotniczej (4 lipca 1943) na Gibraltarze, do dziś ostatecznie nie wyjaśnionej.

ranie Zdzieńskiego²⁸, w rok, potem, w N.[owym] Jorku Pawlisza²⁹ – a tutaj, w Meksyku, w 1949 – Dzikka³⁰ z drugą żoną; to ostatnie spotkanie nie należało do najprzyjemniejszych, – w Dzikku daremnie szukałem tego dawnego... (a może ten „inny” zawsze istniał tylko w mojej wyobraźni?) (V i d e A. na stronie 1.)³¹ {A . c . d . z e s t r o n y 2): Podobno umarł profesor Kleiner³². Niby to naturalne, – musiał mieć ponad 70 lat, – wiadomość ta jednak zrobiła na mnie duże wrażenie...

Małżonce Twojej³³ (pamiętam ją – jej postać, jej rysy – doskonale!) ręce całuję, – Ciebie ściskam gorąco.

Oddany Ci Teodor Parnicki³⁴

List na dwóch pośliskich kartach, zapisanych jednostronnie granatowym atramentem. W lewym górnym rogu strony drugiej: „2” (cyfrą arabską).

2

T. PARNICKI

Paseo de la Reforma 237. apt. 17.

M é x i c o D. F. (Zona 5.)

México-Meksyk.

10 stycznia 1960

Kochany Tadzium,

Raz po raz (przez lata całe) słyszę (a raczej – czytam w listach) od tej czy innej osoby, że wybierasz się do mnie z listem, – nigdy jednak,

28 Nie udało mi się odnaleźć informacji o tej osobie.

29 Prawdopodobnie chodzi o Franciszka Pawlisza (1906–1974) – dziennikarza związanego przed wojną z Polskim Radiem Lwów, po wojnie z „Głosem Ameryki”.

30 Andrzej Zdzisław Kruczkowski (1912–2006) – publicysta, dyplomata, należał do kręgu „Sygnałów”; od 1941 w Warszawie, od 1950 pracował w Ministerstwie Handlu Zagranicznego; autor książki *Dzieło Boże w Hiszpanii* (1981); przyjaciel Parnickiego z czasów lwowskich.

31 Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.

32 Juliusz Kleiner (1886–1957) – literaturoznawca i edytor, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, także nauczyciel gimnazjalny; publikował i redagował wiele czasopism, członek wielu gremiów naukowych, wyjeżdżał w celach naukowych do Francji i Włoch; wybitny znawca twórczości Juliusza Słowackiego, wydawca jego dzieł; po wojnie związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Uniwersytetem Jagiellońskim; młody Parnicki zafascynowany twórczością Słowackiego przyjechał z Harbina do Lwowa, aby móc studiować właśnie u Kleinera.

33 Zofia Banas – żona Tadeusza Banasia.

34 Tekst zapisany na lewym marginesie strony pierwszej.

jak dotąd, takiego listu Twojego nie doczekałem się. Może kiedyś przecież się doczekam!

Na razie zaś pozwalam sobie zwrócić się do Ciebie z gorącą prośbą: mam duży dług wdzięczności względem pewnego lekarza, rodem z Polski; dług ten – choćby częściowo – mógłbym spłacić, pomagając mu odszukać jego krewnych w Polsce. Andrzej Piotrowski³⁵ z PAX-u i z „Życia i Myśli”³⁶ poinformował mnie, że Radio Polskie prowadzi specjalną „skrzynkę” poszukiwań.

Czy byłbyś łaskaw dopilnować, by „skrzynka” taka nadawała – możliwie aż do skutku – następujące wezwanie:

poszukiwane są rodziny A B E N D z Tarnopola i K U R Z R O K³⁷ z Kozowy. Informacje należy kierować pod adresem: Doctor Maurycy OCHSHORN³⁸ Avenida Durango 104, – desp. 401 {desp. – despacho (t. j. „des’pacho” – biuro, [słowo nieczytelne])}³⁹ M é x i c o D. F. (Zona 7) México – Meksyk {Z góry najgoręcej Tobie – Tadzium Drogi – dziękuję. Serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i Twoich najbliższych łączę – Teodor⁴⁰}⁴¹

List zapisany na jednej stronie cienkiego błękitnego papieru lotniczego granatowym atramentem z uzupełnieniami (odsyłacze) czerwonym długopisem.

3

20 X 1964

Kochany Tadzium,

Ślę Ci wiele najserdeczniejszych powinszowań z okazji nadchodzącego dnia Imienin.

Niezmiennie uroczej Pani Zofii całuję ręce najczulej, – syna Waszego, równie jak Ciebie samego, gorąco ściskam. Równie gorą-

35 Andrzej Cz c i b o r - P i o t r o w s k i (ur. 1931–2014) – poeta i tłumacz; ukończył slawistykę na Uniwersytecie Warszawskim, związany z katolickim piśmem „Dziś i Jutro”; kierownik Redakcji Literackiej Instytutu Wydawniczego PAX; od 1956 związany z „Kierunkami”, potem z „Życiem i Myślą” oraz „Wrocławskim Tygodnikiem Katolików”; laureat Nagrody im. W. Pietrzaka (1984); autor wiersza dedykowanego Parnickiemu (zob. P I O T R O W S K I, 1959, s. 42).

36 „Życie i Myśl” – czasopismo kulturalne o profilu katolickim, ukazywało się od roku 1950; wydawane między innymi przez PAX.

37 Nie udało mi się odnaleźć informacji o tych rodzinach.

38 Maurycy O c h s h o r n – lekarz, znajomy Parnickich w okresie meksykańskim.

39 Tekst zapisany na prawym marginesie.

40 Kolorem czerwonym.

41 Tekst zapisany na lewym marginesie.

co oboje z żoną moją, Elą⁴², dziękujemy Wam wszystkim trojgu za wzruszającą gościnność⁴³

Teodor Parnicki⁴⁴

{P.S. Ukłony dla pp. Falkowskich⁴⁵ łączę.}⁴⁶

Kartka pocztowa ze zdjęciem murala Davida A. Siqueirosa na południowej ścianie rektoratu Narodowego Uniwersytetu Meksykańskiego (informacje nadrukowane na kartce). Na odwrocie, wzdłuż, granatowym atramentem i czerwonym długopisem pisał Parnicki.

4

18 X 1966

Kochany Tadziu,

zbliża się dzień Twoich Imienin, – oboje z Elą ślemy Ci moc najserdeczniejszych powinszowań; przy sposobności też wszystkim Wam trojgu raz jeszcze dziękujemy za tak s z c z e g ó l n i e m i ł e z a w s z e godziny, w Waszym domu spędzane⁴⁷. Ściskam Ciebie i p. Pawła⁴⁸ gorąco; pani Zofii ręce najczulej całuję; Ela dla wszystkich łączy moc serdeczności

Teodor Parnicki⁴⁹

Kartka pocztowa z panoramą miasta Taxco w Meksyku (wedle opisu nadrukowanego na kartce). Parnicki pisał wzdłuż na odwrocie – granatowym atramentem i czerwonym długopisem.

42 Eleonora Parnicka (1922–2017; z d. Kubińska, *primo voto* Grygier) – od 1939 na Litwie, następnie wywieziona do Komi w Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej; pracowała w Delegaturze Ambasady RP w Syktywkarze (ZSRR); wyjechała do Kujbyszewa w 1942; następnie przebywała w Persji; w latach 1943–1952 pracowała w MSW w Londynie; od 1955 druga żona Teodora Parnickiego; w Meksyku od 1956.

43 Spotkanie Parnickich i Banasiów odbyło się zapewne w trakcie pierwszej wizyty pisarza w kraju, która miała miejsce między listopadem 1963 a kwietniem 1964 r.

44 Kolorem czerwonym.

45 Nie udało mi się odnaleźć informacji o tych osobach.

46 Tekst zapisany na lewym marginesie.

47 Spotkanie odbyło się najpewniej w trakcie drugiej wizyty pisarza w kraju, na przełomie lat 1965/1966.

48 Paweł Banaś (ur. 1941) – syn Tadeusza i Zofii Banasiów; urodził się we Lwowie, związany z Wrocławiem; kulturoznawca, historyk sztuki; pracował w Muzeum Narodowym, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

49 Kolorem czerwonym.

Kochany Tazdiu,

Dziękuję Ci serdecznie za list, za życzenia oraz za wzruszająco miłe i zaszczytne dla mnie słowa na marginesie lektury mojej ostatniej [powieści]. {W październiku otrzymałem zaproszenie do Leżajska na uroczystości⁵¹ ku czci Tadzia Hollendera⁵². To Ty chyba tego MAXIMA PARS FUISTI⁵³! Byłeś tam, wtedy? Jak wypadło spotkanie z rodziną Hollenderów?}⁵⁴ Ale czyś miał istotnie *Koła na piasku*⁵⁵ na myśli? Nie jestem tego pewien, bo oto omalże równocześnie otrzymałem wycinek prasowy z „Za i Przeciw”⁵⁶ z artykułem Trzebuchowskiego⁵⁷ *Czy zmierzch?*⁵⁸, – który to artykuł bardzo nisko (C. D. na odwrocie) C. D. z o d w r o t u⁵⁹ ocenia właśnie *Koła na piasku*; więcej jeszcze: dostrzega w nich bezsporny początek mojego upadku pisarskiego.

Tobie, i Pani Zofii, i Panu Pawłowi (a także i tej uroczej siostrzenicy Pani Zofii, która wykwiłtnie dygnąwszy przede mną, uświadomiła mi w pełni, iżem już... stary!) ślemy oboje z Elą na święta

50 Data na podstawie stempla pocztowego i treści.

51 Uroczystości organizowane przez Prezydium Powiatowego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Leżajsku odbyły się 21 lipca 1966 r. Centralnym punktem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Tadeusza Hollendera. Informacja ta pochodzi z zaproszenia na te uroczystości, które otrzymał Tadeusz Banaś, a które zachowało się w archiwum rodzinnym korespondentów Parnickiego.

52 Tadeusz H o l l e n d e r (1910–1943) – poeta i tłumacz, studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; związany z „Sygnałami”, potem z warszawskim „Głosem Powszechnym”; w trakcie wojny brał udział w działalności konspiracyjnej, rozstrzelany w maju 1943; bliski przyjaciel Teodora Parnickiego i Tadeusza Banasia.

53 *maxima pars fuisti* (łac.) – większą częścią byłeś.

54 Tekst zapisany na lewym marginesie strony pierwszej.

55 PARNICKI, 1966.

56 „Za i Przeciw” – czasopismo Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego ukazujące się w latach 1957–1991.

57 Paweł T r z e b u c h o w s k i – krytyk literacki, związany między innymi z „Za i Przeciw”.

58 TRZEBUCHOWSKI, 1966, s. 13, 15. Recenzent dość krytycznie ocenia *Koła na piasku*, stwierdza, że „Parnickiemu grozi bodaj to, że wszystko podporządkowuje tej magii werbalnej, zubożając i psychologię, i akcję” (TRZEBUCHOWSKI, 1966, s. 13). Poza tym: „Czujemy, że Parnicki podąża ku czystej formie, a to jest wielkim niebezpieczeństwem dla wielkiej sztuki” (TRZEBUCHOWSKI, 1966, s. 15). Leptynes jest w tej powieści „papierowy”, a Praksona – „widmem”. Opinie te musiały być o tyle przykre, że Trzebuchowski *Koniec „Zgody Narodów”* uważa za powieść „godną nagrody Nobla”.

59 Kolorem czerwonym.

i na rok 1967 moc powinszowań, ucałowań, uścisków – **Twój zaw- sze Teodor Parnicki**⁶⁰

Składana kartka pocztowa. Na stronie pierwszej widnieje Meksyk w XVIII wieku (według opisu nadrukowanego na kartce), w środku – na stronie drugiej i trzeciej (wzdłuż) – oraz na stronie czwartej pisał Parnicki – granatowym atramentem i czerwonym długopisem.

6

27 III 1968

Kochany Tadziku,

Jest rzeczą oczywistą, że głęboko mnie rozczuliły Twoje powin-
szowania, a że na swoje 60-lecie miałem w domu Dwidka Krucz-
kowskiego, oraz telegram od Klary⁶¹, – przywróciliście mi Wy Troje
na tamten dzień żywość szczególną wspomnień o młodości; {Nie
wiem, czyś mnie oglądał 17 III w telewizji⁶² z A. Małachowskim⁶³.
Dzidek K. powiedział mi, że było zaskakujące (wedle niego:omalże
przyjemnie zaskakujące), że wymienił Andrzejewskiego⁶⁴, jako
jednego z tych, czyją prozę przepisywałem w Meksyku. Powiedział
też, że *n i e p o w i n i e n e m* był zakończyć – co wypada mówić,
a czego – nie!... Ja mówię spontanicznie, co myślę i co odpowiada
mojemu przekonaniu. 35 lat temu udzielałeś mi pewnej nauki –
pamiętasz? nigdy do niej *n i e* zastosowałem się i mam nadzieję,
że i na starość nie będę musiał uczyć się jej... ani praktykować...}⁶⁵,
niemniej jednak (nie pogńiewaj się!) zrobiło mi się przykro, iż –
będąc ostatnio w Warszawie – do Kruczkowskich poszedłeś, a do
mnie nie odezwałeś się, a tak bym się cieszył zobaczeniem Ciebie...
C.D. na odwrocie. C.D. z o d w r o t u⁶⁶ Wyrzuty zazdrości? Chyba
właśnie tak: wyrzuty zazdrości, ale zazdrości, która się zrodziła
z siły i niezmienności przyjaźni...

60 Kolorem czerwonym.

61 Klara N a s z k o w s k a (zm. 1987) – przyjaciółka Teodora Parnickiego i Tadeu-
sza Banasia z czasów lwowskich.

62 Chodzi – prawdopodobnie – o cykl spotkań prowadzonych w telewizji przez
Aleksandra Małachowskiego pod tytułem „Spotkanie z Pisarzem”.

63 Aleksander M a ł a c h o w s k i (1924–2004) – polityk, działacz opozycji w PRL,
dziennikarz telewizyjny.

64 Jerzy A n d r z e j e w s k i (1909–1983) – polski pisarz i publicysta, działacz
opozycji w PRL, autor między innymi *Ładu serca* (1938), *Popiołu i diamentu* (1948),
Bram raję (1960) i *Miazgi*(1979); jeden z najważniejszych prozaików powojen-
nych.

65 Tekst zapisany na lewym marginesie strony pierwszej, a następnie ciągnący
się – z odpowiednim zaznaczeniem – aż do góry tejże strony.

66 Kolorem czerwonym.

Dziękuję Ci też za miłe słowa w artykule⁶⁷ w „Odrze”⁶⁸.

Mam do Ciebie dwie prośby: dostałem też na swe 60-lecie telegram od Jadzi Szajna-Lewandowskiej⁶⁹, ale bez podania adres[u]. Zdaje się, że to Wrocław, ul. Okrzei, ale nie pamiętam numerów domu i mieszkania. Wiem, że ona *j e s t* w książce telefonicznej Wrocławia, – może byś łaskawie zajrzał tam i podał mi ten adres? {Druga prośba: dowiedz się dla mnie dyskretnie (właśnie: dyskretnie), co się dzieje z moją „tamtą Elą” (p. Elżbietą P.⁷⁰) – dawno od niej nie mam żadnych wiadomości, a jeszcze w zeszłym roku pisywała do mnie; chyba i dalej (o ile jest zdrowa!) pracuje w RSW „Prasa”⁷¹.

Ściskam Ciebie i p. Pawła gorąco. – Pani Zofii ręce całuję czule –
Teodor⁷²}⁷³

List na jednej pozółkłej karcie zapisanej dwustronnie niebieskim atramentem i czerwonym długopisem.

7

28 VI 1968

Drogi Panie Pawle!

Ślę Panu moc najserdeczniejszych życzeń na Imieniny, a – przy sposobności – za łaskawym pośrednictwem Pana moc też serdeczności dla Obojga Rodziców Pana,

Szczerze oddany – **Teodor Parnicki**⁷⁴

List na małej karteczce zapisanej jednostronnie niebieskim atramentem i czerwonym długopisem.

67 BANAŚ, 1968, s. 53–55. „Wchodziła do niej [grupy towarzyskiej – P.G.K.] przede wszystkim gromadka młodej, anachronicznej chyba, cyganerii lwowskiej, grupująca się wokół niewątpliwie najwybitniejszej indywidualności twórczej – arcycygana – Teodora Parnickiego. Było w niej dwu poetów – Tadeusz Hollender i Stanisław Rogowski. Obaj już dziś nie żyją” (BANAŚ, 1968, s. 53). Artykuł Tadeusza Banasia jest wspomnieniem biograficznym o członkach redakcji „Sygnałów”.

68 „Odra” – czasopismo społeczno-literackie, ukazujące się od roku 1961 do dziś.

69 Jadwiga Szajna-Lewandowska (1912–1994) – kompozytorka, pianistka i nauczycielka, znajoma Parnickiego z lat lwowskich.

70 Elżbieta Parnicka (1909–1983) – pierwsza żona Teodora Parnickiego (w latach 1934–1954); małżonkowie utracili z sobą kontakt wskutek zawieruchy wojennej; po wojnie Elżbieta Parnicka zamieszkała we Wrocławiu, pracowała w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”.

71 Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” – utworzona przez władze komunistyczne w 1947 r. spółdzielnia, monopolizująca rynek wydawniczy w Polsce; od 1973 jako RSW „Prasa – Książka – Ruch”; zlikwidowana w 1990.

72 Kolorem czerwonym.

73 Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.

74 Kolorem czerwonym.

Kochany Tadziu!

Aż do wczorajszego popołudnia nosiłem się (od dość dawna już) z myślą, że zadzwonię do Ciebie w nadchodzący poniedziałek wieczorem. Lecz smutna (oboje nas z Elą przygnębiła bardzo) wiadomość o chorobie „Zochy” {Chyba właśnie Panią Zofię masz na myśli, a zwrot „sytuacja przykra dla niej i dla nas” pojęciem „dla nas” obejmuje chyba Ciebie samego i Pana Pawła?!}⁷⁵ kazała mi poniechać tego zamiaru; telefonując, miałbym pokusę wciągnięcia i Ciebie, i siebie w nastrój omalże „Gwiazdki”⁷⁶, – ale poprzez chorobę Pani {wypaliłem dziurę papierosem!}⁷⁷ Zofii właśnie nie byłby to nastrój stosowny... więc *tą tylko drogą* ślę Ci od Eli i od siebie *m o c n a j g o r ę t s z y c h p o w i n s z o w a ń I m i e n i n o w y c h*, do których łączę też – równie gorące – powinszowania dla Pana Pawła z okazji zdania rygorozum⁷⁸. (Dziwne to, ale fakt: syn Twój jest jedynym reprezentantem „młodzieży”, z którym przebywając, nie czuję muru między sobą a właśnie „młodymi”...) {Miał się żenić, zdaje się, z panną Jakóbiec⁷⁹... Jak te projekty przedstawiają się teraz?}⁸⁰

Zawsze wydawało mi się, że do wcale licznych (Tobie zaś szczególnie dobrze znanych) wad, mankamentów, niedowładów etc. mojej osobowości nigdy nie należała zawiść czy zazdrość. Myliłem się jednak, bo oto wyraźnie odczułem zazdrość, że bywając w Warszawie – widzisz Kruczkowskich i Klarę, ale nie mnie... Klarę ostatnio i ja widziałem... Władze Związku Literatów⁸¹ w październiku przypomniały sobie (albo im ktoś przypomniał), że w marcu miał podwójny „jubileusz”, {W październiku 1928 byłem już studentem

75 Tekst zapisany na lewym marginesie strony pierwszej.

76 Prawdopodobnie chodzi o lwowską restaurację Pod Gwiazdką, w której często przebywali członkowie artystycznej cyganerii.

77 Kolorem czerwonym. Tekst wzięty w kółko z zaznaczeniem, że odnosi się do wypalanej w kartce dziury.

78 rygorozum (z łac. *rigorosis* – surowy) – dawna nazwa ustnej części egzaminu doktorskiego.

79 Milica Jakóbiec-Semków (ur. 1942) – polska slawistka, profesor, związana z Uniwersytetem Wrocławskim; relacja Jakóbiec-Semków z Pawłem Banasiem przerodziła się w wieloletnią przyjaźń.

80 Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.

81 Związek Literatów Polskich – założony w roku 1949 (jako kontynuacja przedwojennego Związku Zawodowego Literatów Polskich); w 1989 powstało Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, także odwołujące się do tradycji pierwszego Związku.

K. J. K., – wydrukowałem w harbińskim „Tygodniku Polskim”⁸² młodzieńcze (omalże uczniowskie jeszcze) niby to studium: *A. Dumasa a H. Sienkiewicz*⁸³}, więc się odbyła „odnośna” uroczystość, na którą zaprosiłem Klarę i Kruczkowskich, – ze ś w i a d o m y m zamiarem zrobienia z owego wieczora w Z. L. P. „mostu między swoimi nowymi a dawnymi laty” (tak bardzo mi Ciebie wtedy tam brakowało, Tadziku!)... Umówiliśmy się z Klarą, że gdy będziesz znów w Warszawie, przywieziesz Klarę do nas... Dobrze? Gorąco Cię o to proszę!! **Ściskam mocno – Teodor P.**⁸⁵

{**P. S.**⁸⁶ *Kunstmann*⁸⁷ pisał do mnie w marcu, odpisałem mu... Wiesz? na zebraniu „jubileuszowym” w Z. L. P. cytowałem z Puszkina⁸⁸: „**IN YCH UZ N I E T, a T I E D A L E C Z E**”⁸⁹ ... Ty też byłeś **D A L E C Z E !!**}⁹⁰

{**Ręce Pani Zofii całują najczulej. – Jeszcze raz moc n a j - l e p s z y c h ż y c z e ń !**}⁹¹

List na jednej karcie poźółtkłego papieru, zapisany obustronnie granatowym atramentem i czerwonym długopisem. W dolnej części karty – dziura wypalona papierosem.

82 „Tygodnik Polski” – polski tygodnik ukazujący się w Harbinie w Mandżurii w latach 1922–1940; założony przez ks. Władysława Ostrowskiego, proboszcza katolickiej parafii św. Stanisława (ks. Ostrowski kierował też gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, do którego uczęszczał Teodor Parnicki; pisarz przebywał w Harbinie w latach 1920–1928).

83 PARNICKI, 1928; zob. przedruk w: PARNICKI, 1978.

84 Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.

85 Kolorem czerwonym.

86 Kolorem czerwonym.

87 Zdzisław *Kunstmann* (1909–1968) – polski radiowiec, związany z Polskim Radiem Lwów i Polskim Radiem Warszawa; żołnierz Armii Krajowej; po wojnie związany z Bydgoszczą, ze Szczecinem i z Poznaniem.

88 Aleksandr *Puszkina* (1799–1837) – pisarz i poeta rosyjski doby romantyzmu, związany z dworem Mikołaja I Romanowa; jeden z ważniejszych twórców literatury rosyjskiej; autor *Borysa Godunowa* (1825) i *Eugeniusza Oniegina* (1833).

89 „Но те, которым в дружной встрече / Я строфы первые читал... / Иных уж нет, а те далеке, / Как Сади некогда сказал”; „А ci, co chętnie mnie słuchali, / Na pierwsze schodząc się czytanie... / Jednych już nie ma, inni – w dali, jak rzekł Saadi w *Gulistanie*” (PUSZKIN, 1982 s. 182).

90 Tekst zapisany w lewym górnym rogu strony pierwszej, a następnie na prawym marginesie tejże strony.

91 Tekst zapisany kolorem czerwonym w lewym górnym rogu strony drugiej, nie zaznaczony żadnym odnośnikiem.

Droga Pani Zofio!

Jak teraz jest z Pani zdrowiem? Chyba to właśnie jest najważniejsze, czego Ela i ja powinniśmy najbardziej życzyć Pani (więc także i życzymy) na Dzień Imienin. Poza tym w ogóle w s z y s t k i e g o (a i w k a ż d y m sensie) najlepszego. A jak się układają sprawy Pana Pawła? **C. D. na odwrocie C. D. z o d w r o t u**⁹² Czy Tadzik nie wybiera się znów do Warszawy w b l i s k i m czasie?

Z radością zobaczyłbym się z nim ponownie.

Ręce Pani całuję najczulej, – obu „panów pani” ściskam gorąco. Ela ściska Panią, a „panom Pani” śle moc serdeczności.

Oddany

Teodor P.⁹³

List na małej (formatu pocztówki) poźółklej kartce (lekko przedartej w prawym górnym rogu), zapisanej dwustronnie niebieskim atramentem i czerwonym długopisem.

Kochany Tadzium!

I my też oboje z Elą ślemy dla Was wszystkich moc najserdeczniejszych życzeń na r o k 1 9 7 0, – z załączeniem także i dla siebie samych życzenia, że przecież w tym właśnie roku nadchodzącym nareszcie zobaczymy Ciebie znowu. Rozmyślnie n i e p o s y ł a m kartki „świętecznej”, jako że jeszcze w Meksyku uważałem czynność rozsyłania takich kartek za jedną z najuciążliwszych „pańszczyzn” drugiej połowy XX wieku, i jadąc do Polski, cieszyłem się, że pańszczyźnie tej się wymykam. Myliłem się: plaga ta dotarła i tutaj, – jak przed laty w St.[anach] Zjedn.[oczonych], potem w Meksyku, i tutaj też szerzy się iście zastraszająco, a i błyskawicznie **C. D. n a o d w r o c i e**⁹⁴ Ciekawym, kiedy tutaj też zacznie być odczuwana jako coś, co i nuży, i nudzi...

Pani Zofii ręce całuję najczulej, gorąco ściskam Pana Pawła i Ciebie, uroczej zaś siostrzenicy Pani Zofii pragnąłbym złożyć najdworniejszy XVIII-wieczny ukłon, coby godny był jej dygnięcia przed moim „poważnym wiekiem” w październiku 1965, – ale jak wiesz

92 Kolorem czerwonym.

93 Kolorem czerwonym.

94 Kolorem czerwonym.

zgrabnością i wytwornością ukłonów, jak zresztą w ogóle żadną –
chyba nigdy się nie odznaczałem...

Ela Wam wszystkim śle moc serdeczności

Teodor Parnicki⁹⁵

List na jednej karcie pożółkłego papieru zapisanej dwustronnie niebieskim atramentem
i czerwonym długopisem.

11

[28.12.1970]⁹⁶

{Droga Pani Zofio,
ręce Pani całuję najczulej...

Drogi Tadziku,

ściskam Ciebie najgoręcej – Ela dla Was obojga śle moc serdecz-
ności – a my razem też moc najserdeczniejszych życzeń na rok}⁹⁷
{1971}⁹⁸

{Teodor Parnicki}⁹⁹

{{P. S.}¹⁰⁰ Święta w tym roku mieliśmy l w o w s k i e – z Krucz-
kowskimi i Żuławskimi¹⁰¹}¹⁰²

Świąteczna kartka pocztowa. Na pierwszej stronie widnieje rysunek jadącego kon-
nym zaprzęgiem św. Mikołaja. Na odwrocie, wzdłuż, pisał Parnicki zielonym, czerw-
nym i niebieskim pisakiem oraz niebieskim długopisem.

12

31 XII 1970

Drogi Panie Pawle!

W czasie obiadu u nas w Warszawie w pewnym momencie użył
Pan dość z a s t a n a w i a j ą c e g o sformułowania „Rzecz jasna,
może się Panu nie podobać legenda, która Pana otacza”. Nie chcia-
łem wówczas sprowadzać przebiegu rozmowy właśnie na ten te-

95 Kolorem czerwonym.

96 Data ze stempla pocztowego.

97 Kolorem zielonym.

98 Kolorem niebieskim.

99 Kolorem czerwonym.

100 Kolorem czerwonym.

101 Mirosław Ż u ł a w s k i (1913–1995) – pisarz i dyplomata, absolwent Uniwer-
sytetu Jana Kazimierza we Lwowie, przyjaciel Parnickiego z czasów lwowskich.

102 Tekst zapisany na lewym marginesie.

mat, byłbym jednak Panu bardzo wdzięczny, gdyby znalazł Pan kiedyś chwilkę czasu, aby listownie (a to i zupełnie szczerze i możliwie wyczerpująco) wyjaśnić mi, jaką to mianowicie „legendę” miał Pan wówczas na myśli, – z góry Panu gorąco dziękuję!

I Panu, i małżonce Pańskiej – i Państwu obojemu dla córki ślę od Eli i od siebie gorące życzenia najszcześniejszego roku 1971.

Ściskam Pana bardzo serdecznie

Teodor Parnicki¹⁰³

List na jednej karcie poźółtkłego papieru, zapisanego obustronnie zielonym i czerwonym pisakiem.

13

[31.12.1971]¹⁰⁴

Do powinszowań telefonicznych dołączam i takie też na rok 1972¹⁰⁵, gorąco ściskając wraz z Elą Tadzia. Ela i Panią Zofię ściska, – ja Pani Zofii {nie dała m n i e nigdy Pani Zofia prawda do ściskania także i Jej!!}¹⁰⁶ ręce całuję najczulej

Teodor Parnicki¹⁰⁷

{P. S. ¹⁰⁸ Za kilka dni zadzwonię znowu, aby się dowiedzieć o stan zdrowia Tadzika T. P. ¹⁰⁹}¹¹⁰

Noworoczna składana kartka pocztowa („bilecik”) ozdobiona grafikami i napisem („Szczęśliwego Nowego Roku”). Wewnątrz po obu stronach pisał Parnicki zielonym i czerwonym pisakiem.

14

[grudzień 1972]

Drogim Pięciorga Banasiom najszcześniejszego i najpomyślniejszego roku 1973¹¹¹ życzą najserdeczniej i najprzyjaźniej

Ela i Teodor Parniccy¹¹²

103 Kolorem czerwonym.

104 Data na podstawie stempla pocztowego i treści kartki.

105 Kolorem czerwonym.

106 Tekst na lewej stronie kartki.

107 Kolorem czerwonym.

108 Kolorem czerwonym.

109 Kolorem czerwonym.

110 Tekst zapisany po lewej stronie kartki.

111 Kolorem czerwonym.

112 Kolorem czerwonym.

{„Niech nas pamięć dawnych dni poruszy”¹¹³ Boy¹¹⁴. Ale nie mogę sobie przypomnieć, co to za kamienica i gdzie się znajduje. A czy Wy pamiętacie? Ja s a m g m a c h¹¹⁵ pamiętam, ale nic poza tym T.P.}¹¹⁶

Kartka pocztowa ze zdjęciem Lwowa (ul. Gorkiego – wedle opisu na odwrocie). Na drugiej stronie wzdłuż zielonym i czerwonym pisakiem pisał Parnicki.

15

29 stycznia 1976

Drogi Panie Pawle!

Wypowiedź moją, o którą Panu chodzi (bo chyba o t a k ą w ł a ś n i e chodzi, jeżeli dobrze Pana przez telefon zrozumiałem), znajdzie Pan na stronach 65–66 załączonego zeszytu¹¹⁷ „Życia i Myśli”.

Ściskam Pana bardzo serdecznie – **Teodor Parnicki**¹¹⁸

Liścik na małej poźółkłej kartce, zapisanej jednostronnie czarnym atramentem i czerwonym pisakiem.

113 Ostatnia strofa wiersza *A kiedy przyjdzie*: „...A kiedy przyjdzie godzina spotkania, / Może w nas pamięć dawnych chwil poruszy / I bez jednego słowa powitania / Popatrzmy sobie aż w samo dno duszy...” (BOY-ŻELEŃSKI, 1988, s. 153–154).

114 Tadeusz B o y - Ż e l e Ń s k i (1874–1941) – krytyk literacki, tłumacz, publicysta. Studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale szybko wszedł w kręgi młodopolskiej cyganerii, zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Wyspiańskim, Dagną i Stanisławem Przybyszewskimi; kuzynem Boya-Żeleńskiego był Kazimierz Przerwa-Tetmajer; Boy-Żeleński zajmował się tłumaczeniem z języka francuskiego, związał się z „Czasem”; współtworzył kabaret literacki Zielony Balonik; zrezygnował z praktyki lekarskiej i przeniósł się do Warszawy, gdzie został kierownikiem literackim w Teatrze Polskim; współpracował z wieloma czasopismami, był uznanym krytykiem, członkiem PEN Clubu; po wybuchu wojny przeniósł się do Lwowa, gdzie na Uniwersytecie Jana Kazimierza objął katedrę romanistyki; w lipcu 1941 rozstrzelany przez Niemców.

115 Na pocztówce widnieje ul. Gorkiego (dziś: ul. akademika Hnatiuka). Przed rokiem 1939 była to ul. Jagiellońska. Gmach, który prawdopodobnie ma na myśli Parnicki, był siedzibą Ziemskiego Banku Kredytowego (budynek dziś także jest siedzibą banku).

116 Tekst po lewej stronie kartki.

117 PARNICKI, 1974, nr 3, s. 57–66, nr 4, s. 41–53.

118 Kolorem czerwonym.

Kochany Tadziu!

Wysłałem Ci swoją książkę *Sam wyjdę bezbronny*¹¹⁹ z dedykacją, mającą charakter powinszowań Imieninowych. Może, zresztą, już tę książkę masz – to zachowaj sobie, proszę, egzemplarz z dedykacją, a tamten podaruj komuś... np. choćby swemu synowi. Od 27 X próbuję dzwonić do Ciebie – b e z s k u t k u ! Wczoraj wpadłem na pomysł zadzwonienia do Jadwigi Szajna-Lewandowskiej – powiedziała mi, że telefony „na Krzykach”¹²⁰ są zmienione – dla czegoś mi o tym nie powiedział, gdyś do mnie dzwonił? Jadwiga Sz.[ajna]-Lewand.[owska] była łaskawa odszukać w książce telefonicznej n o w y Twój numer – usłyszałem 6 7 - 5 8 - 3 1 ... dzwoniłem na ten numer i wczoraj, i dzisiaj – ale, niestety, też bez skutku. Nie jest dobrze z moim słuchem, więc mogłem źle usłyszeć i źle też zanotować, ale nie wypada mi dzwonić do Jadwigi Sz.[ajna] Lew.[andowskiej] – po raz drugi – powiedziała mi wczoraj, że jej mąż jest b. ciężko chory, i że jest to „początek końca”...

Odezwij się, proszę – chcę wiedzieć, jaki jest w rzeczywistości teraz Twój telefon!

Ściskam Ciebie gorąco – moc serdeczności dla całej Twojej rodziny –
Teodor P.¹²¹

List na jednej poźółtkłej karcie zapisanej dwustronnie niebieskim atramentem i czerwonym pisakiem.

Kochany Tadziu!

Gdyś był ostatnio u nas, wspominałeś, że spotykasz niekiedy moją byłą żonę, czyli tamtą Elę (Elżbietę) P.

Byłbym Ci ogromnie wdzięczny, gdybyś się wystarał dla mnie o jej adres – ściślej jeszcze mówiąc: o n o w y adres. Dawniej – wiem – mieszkała w dzielnicy Oporów przy ulicy Solskiego 40, m. 2, ale wiem, że chyba od d w ó c h lat m n i e j w i ę c e j mieszka gdzie indziej.

119 PARNICKI, 1976b.

120 Krzyki – podwrocławska wieś (Kritern), od 1928 w granicach miasta, w latach 1952–1990 dzielnica administracyjna, dziś osiedle Wrocławia; miejsce zamieszkania rodziny Banasiów.

121 Kolorem czerwonym.

Przepraszam za kłopot. Z góry serdecznie Ci dziękuję i równie serdecznie ściskam. Pani Zofii ręce czule całuję – dla młodszych dwóch generacji Banasiów ślę moc pozdrowień.

Teodor P.¹²²

List na jednej karcie białego papieru zapisanej jednostronnie niebieskim atramentem i czerwonym pisakiem.

18

[grudzień 1978]

Drogiemu Bardzo Tadzikowi i Pani Zofii Banasiom wraz z synem Pawłem, synową i wnuczętami (a może – z wnuczkami¹²³? Zawodzi mnie pamięć!) n a j s z c z ę ś l i w s z e g o r o k u 1979¹²⁴ życzy najserdeczniej **Teodor Parnicki wraz z Elą**¹²⁵

Kartka pocztowa. Na pierwszej stronie widnieje zdjęcie dworca kolejowego we Lwowie. Na drugiej stronie wzdłuż niebieskim atramentem i czerwonym pisakiem pisał Parnicki. Kartka sprawia wrażenie przedwojennej, napis na pierwszej stronie jest bowiem w języku polskim, a na odwrocie kartki widnieją cyfry „3-39”.

19

13 maja 1980

Kochany Tadziku!

Na odwrotach i tej, i następnej stronie tego mojego listu do Ciebie posyłam pełny, oryginalny tekst *Cieni Briusowa*¹²⁶ w polskiej transliteracji. W wypadku przecież właśnie transliteracji wyłaniają się pewne trudności natury nade wszystko fonetycznej, a więc także i dotyczące strony „muzycznej” wiersza. Postarałem się trudnościom tym w miarę możliwości (nie wszędzie jednak było to możliwe) zaradzić, a mianowicie:

1) Postawiłem we właściwych miejscach a k c e n t y („udarenija”) nad samogłoskami. Dla uwydatnienia akcentu stawiam nad samo-

122 Kolorem czerwonym.

123 Córką Pawła i Anny Banasiów jest Barbara B a n a ś, synem – Marcin B a n a ś – dziś oboje związani z Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

124 Kolorem czerwonym.

125 Kolorem czerwonym.

126 Walerij B r i u s o w (1873–1924) – rosyjski pisarz, prozaik i tłumacz, jeden z prekursorów symbolizmu, autor powieści *Ognisty anioł* (1908), dramatu *Ziemia* (1904) i licznych tomów poezji.

głoską znaczek ¹²⁷ (a więc: **a, u, y**), – w wypadku zaś dyftongów (i a czy i e) akcentowanie zaznaczam podwójnie [~] (a więc **biełyj, grioz**).

2) Nie sposób w transliteracji uwydatnić wszystkich różnic fonetycznych – np. **o n i e** akcentowane wymawia się raczej jak **a**, ale **n i e** całkiem jak **a**.

3) Spółgłoski miękkie (szczególnie na końcu słów) wyróżniam za pomocą apostrofu, np. **plecz'** (Плечь), który nabiera charakteru rosyjskiego miękkiego znaku (ь).

4) Sylaby, zawierające przed samogłoską spółgłoski syczące (cza, szczo, ży) w rzeczywistości brzmią po rosyjsku bardziej międko, niż mogłem to w transliteracji przedstawić.

5) Tak samo w zestawach typu **lu, la** (l u bwi np.) **e l** jest w rzeczywistości bardziej międkie, niż mogłem to przedstawić.

6) Czasownikowa końcówka zwrotna **s i a** (odpowiednik polskiego się) bardzo często wymawia się jako **t c a** czy nawet po prostu **c a**, co też, zresztą, zazaczyłem w taki sposób: **priznat s i a, podn i a t s i a**¹²⁸.

Za jakiś tydzień pošlę Ci dosłowne i dokładne tłumaczenie **Cieni p r o z ą**. Na razie ściskam Ciebie bardzo serdecznie
Teodor P.

Walerij B r i u s o w, *Tieni*

Sladostrastnyje **tieni** na **tiomnoj** postieli
okrużyli, legli, **pritailis'**, maniat.
Nakłoniajutsia **grudi**, sgibajutsia **spiny**,
wiejet żguczij, **tiaguczik**, głuchoj **aromat**.
I bez siły **podniatsia**, bez woli **prizatsia**
i wdawit' **swoi palcy** w **okrugłosti plecz'**,
Toczno **trup nabludaju** **besstydnyje tieni**
w **razdrażajuszczem** **bleskie kuriaszczichsia swiecz'**,
Nabludaju w **miercan'ji kolen izwajan'ja**,
biełomramornost' biodier, **ottienki wołos...**
A **dymiaszczeje płamia** **wzwiwajetsia** w **wichrie**
i **sliwajet tieła** w **raznocwietnyj chaos**.
O, **dalokoje utro** na **wspieniennom wzmor'je**,
stranno – ałyje kraski **stydliwoj zari!**
O, **wiesiennije zwuki** w **sieriebrianom sierdce**
i **twoj skazoczno-łaskowij obraz**, **Mari!**
Eto **utro** za **nocz'ju**, za **migom priznan'ja**,
pierłamutrowo-czistoje utro **lubwi**,

127 Aby zachować czytelność transliteracji, oddaję akcenty za pomocą pogrubienia.

128 Aby zachować czytelność transliteracji, oddaję akcenty za pomocą kursywy.

Eto utro, i wozduch, u sołnce, i czajki,
i wiezdie – toczno otblesk-ułybki twoi!
Ozarionyj, smuszczonnyj riebijonok wlublonnyj,
ja bessilno pływu w bezgranicznosti grioz...
A dymiaszczeje płamia wzwiwajetsia w wichrie
i sliwajet mieczty w raznocwietnyj chaos.

List na dwóch pożółkłych kartach zapisanych niebieskim atramentem. Na pierwszej i trzeciej stronie w prawym górnym rogu: „I” i „II” (cyframi rzymskimi, kolorem czerwonym). Na stronie pierwszej i trzeciej widnieje treść listu. Na stronie drugiej i czwartej – transliteracja *Cieni* Briusowa. Na każdej z czterech stron na marginesie uwaga zapisana czerwonym pisakiem: „Patrz na odwrocie!”.

20

15 V 1980

Kochany Tadzium,

Zgodnie z zapowiedzią (a nawet prędzej jeszcze) w liście moim z przedwczoraj, na odwrocie którego to listu (dwie strony) podaję oryginalny tekst *Cieni* w transliteracji polskiej – d z i s i a j już posyłam Tobie polskie dosłowne i w miarę możliwości dokładne tłumaczenie prozą, a na odwrotach tych z kolei dwóch też stron znajdziesz odnośniki i dodatkowe komentarze.

Dzisiaj u Was w domu święto – bądź łaskaw, przekaż od nas Pani Zofii najserdeczniejsze powinszowania Imieninowe – Ela solenizantkę ściska – ja Jej ręce czule całuję.

A Ciebie też ściskam

Teodor P.¹²⁹

P. S.¹³⁰ Czy przesłane mi przez Ciebie dwa polskie poetyckie przekłady¹³¹ *Cieni* są odpisem, i mogę je sobie zachować, czy jest to *j e d y n y* posiadany przez Ciebie egzemplarz i powinienem go Tobie odesłać?

T. P.¹³²

129 Kolorem czerwonym.

130 Kolorem czerwonym.

131 Nie udało mi się ustalić, o jakich przekładach pisze Parnicki.

132 Kolorem czerwonym.

[Walerij] Briusow, *Cienie*¹³³

Lubieżne cienie na ciemnej pościeli
otoczyły, legły, przyczyły się, nęcą.

Nachylają się piersi, zaginają się plecy¹,
wieje¹³⁴ palący, ciągnący się, głuchy¹³⁵ zapach¹³⁶

I bez siły¹³⁷ się podnieść, bez woli¹³⁸ przytulić się
i wcisnąć swoje palce w okrągłości ramion,

Jak¹³⁹ trup, obserwuję bezwstydnie cienie¹⁴⁰
w drażniącym blasku dymiących się świateł.

Obserwuję¹⁴¹ w blasku¹⁴² kolan wyrzeźbioną¹⁴³
biało-marmurowość bioder, odcienie włosów...

A dymiący płomień wznosi się¹⁴⁴ w wicherze
i zlewa¹⁴⁵ ciała w różnobarwny chaos.

O, daleki poranek na spienionym morzu¹⁴⁶,
dziwne – szkarłatki farby wstydlivej zorzy!

O, wiosenne dźwięki w srebrnym sercu,
i twój baśniowo-pieszczotliwy obraz^{II}, Mario^{147,III!}

133 W zapisie wiersza rezygnuję z oddawania podkreśleń drukiem rozstrzelonym, aby zachować czytelność utworu. Przypisy Parnickiego zamieszczam bezpośrednio pod wierszem.

134 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „dmie, roztacza się, rozpościera się”.

135 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „?”.

136 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „aromat?”.

137 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „do tego, ażeby”.

138 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „do tego, ażeby”.

139 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „jak gdyby, niby to”.

140 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „czy też przyglądam się bezwstydnie ceniom”.

141 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „czy też przyglądam się”.

142 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „w rozbłyskach”.

143 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „rzeźbę”.

144 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „wzlatuje”.

145 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „stapia, łączy, łączy”.

146 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „może – na spienionej fali?”.

147 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „dosłownie: Mari”.

Ten poranek po nocy, za chwilą¹⁴⁸ wyznania,
perłowo¹⁴⁹ – czysty poranek miłości,

Ten poranek, i powietrze, i słońce, i mewy,
i wszędzie – jak gdyby odbłask – uśmiechy twoje!

Oblany zorzą¹⁵⁰, zawstydzony^{IV}, dzieciak¹⁵¹ zakochany
ja bez siły płynę w nieskończoność marzeń^V...

A dymiący płomień wznosi się^{152,VI} w wicherze
i zlewa¹⁵³ marzenia w różnobarwny chaos.

Oдноśniki

I. Плечу (Спины – spiny) – mowa to o plecach d w o j g a. W języku rosyjskim (w przeciwieństwie do polskiego) plecy jednej osoby są rzeczownikami w liczbie pojedynczej (спина – spina). Podobnie, zresztą, przedstawia się sprawa i z piersiami. Po polsku na ogół każdy pojedynczy człowiek ma p i e r s i (choć mówi się o jednej piersi, np. odjętej u kobiety operacyjnie) – po rosyjsku pojedynczy człowiek ma Грудь (grud'), – a груди (grudi) to piersi kilku osób.

II. Образ – i w oryginale jest także „obraz”, z tym przeciwieństwo, że w języku rosyjskim (w przeciwieństwie do polskiego) t o słowo ma znaczenie abstrakcyjne, przenośne... W znaczeniu konkretnym, materialnym o b r a z (t.j. dzieło sztuki malarskiej) jest to k a r t i n a (Образ)¹⁵⁴. {Liczba mnoga o b r a z y, ale jest wyjątek: obrazy święte, inaczej jeszcze ИКОНЫ, ale z inną końcówką: СВИАТЫЕ ОБРАЗА.}¹⁵⁵

III. Мари (Мари) – jest to, oczywiście, brzmienie francuskie. W wieku XIX i na początku XX rosyjskie tak zwane wyższe sfery i inteligencja wcale często posługiwały się obcojęzycznymi formami imion własnych, choćby u Tołstoja¹⁵⁶ Helena Bezuchowa¹⁵⁷ jest Elen – w transkrypcji rosyjskiej „Элен” (*Wojna i pokój*), albo w *Annie*

148 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „mgnieniem”.

149 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „perłamuterwo??”.

150 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „objęty zorzą?”.

151 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „właściwie: niemowlę”.

152 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „wzlatuje”.

153 Dopisek Parnickiego w nawiasie: „stapia, łączy, łączy”.

154 Właśc. „Картина”.

155 Dopisek na lewym marginesie pierwszej strony „Oдноśników”.

156 Lew Т о ł с т о j (1828–1910) – pisarz, dramaturg i myśliciel rosyjski, jedna z ważniejszych intelektualnych postaci XIX wieku i jeden z ważniejszych prozaików europejskich; twórczość Tołstoja jest bliska realizmowi i powieści psychologicznej; myśl Tołstoja oscylowała na pograniczu prawosławia, był twórcą anarchizmu chrześcijańskiego; autor między innymi: *Wojny i pokoju* (1863) oraz *Anny Kareniny* (1877).

157 Helena B e z u c h o w a – postać fikcyjna, bohaterka *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja, księżniczka z rodu Kuraginów, żona Piotra Bezuchowa.

Kareninie siostry Obłońskie: Dolly¹⁵⁸ (Daria) i Kitty¹⁵⁹ (Katarzyna) – z angielskiego.

IV. Zawstydzony – smuszczonnyj (Смущённый) w znaczeniu bliższym do wyrażanych słowami „z a ż e n o w a n y” czy „z a k ł o p o t a n y”, niż odczuwający zawstydzenie z powodu własnego przewinienia.

V. Marzenia – oddawane przez dwa różne słowa. V-1. Griozy (Грён) – V-2. Mieczty (Мечты). Griozy wyraża pojęcie (czy nastrój) bardziej podniosły – jest to wyrażenie bardziej poetyczne, – zresztą w *Cieniach* konkretnie użyte z myślą, ażeby gymowało się (w drugim przypadku liczby mnogiej grioz) z chaosem (Мечты).

VI. W z n o s i s i ę (czy też) w z l a t u j e – ale chyba wijąc się w locie wzwyż czy kręcąc się. В з в и в а е т с я (wzwiwajetsia) – właśnie t u wymawia się końcówka jak tca.

W komentarzu do transliteracji oryginalnego tekstu *Cieni* umieściłem dwa sformułowania, wymagające jednak korektur i uzupełnień.

1) Napisałem, że końcówka zwrotna sia (Ся), odpowiednik polskiego „się”, wymawia się jako tca, a nawet ca. Tak jest, z tym przecież, że wyłącznie w formach czasownikowych, mających przed s i a – dźwięk t , bądź twarde, bądź miękkie, więc właśnie w „priz’at’ca”, „obuiat’sia”, albo w „pridiotsia”, ale n i e „obnimieszsia” (ty) czy „obnimiemia” (my).

2) Napisałem, że spółgłoski syczące zmiękczej następujące po sobie samogłoski nawet twarde (a, e, o, u, y). Tak jest, z tym przecież, że tylko c z i s z c z (np. c z a s, szczeka’, etc.). Natomiast s z i ż „zachowują się” odwrotnie – po nich nawet samogłoski miękkie (jak j e czy i) twardnieją, np. Жизнь – pisze się żiz’ń, a wymawia się raczej jako żyżń, albo Тишина (cisza) – pisze się TISZINA, a wymawia się raczej jako TISZYNA. Tak samo „Жила” (żyła) albo Пиши (pisz) – wymawia się raczej jako p i s z y.

List na jednej cienkiej karcie zapisanej jednostronnie niebieskim atramentem i czerwonym pisakiem. Tłumaczenie *Cieni* i odnośniki na dwóch osobnych pożółkłych kartach zapisanych niebieskim atramentem z czerwonymi i zielonymi oznaczeniami pisakiem. Wiersz zapisany na stronie pierwszej i trzeciej (rzymskie „I” i „II” w prawym górnym rogu), odnośniki – na stronie drugiej i czwartej (rzymskie „I” i „II” w prawym górnym rogu czerwonym pisakiem). Na stronach z wierszem adnotacja na lewym marginesie

158 Daria Aleksandrowna Obłońska – postać fikcyjna, bohaterka *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja, jedna z siostr Szcerbackich, żona Stiepana Arkadiewicza Obłońskiego (Stiwy).

159 Katarzyna Aleksandrowna Lewina – postać fikcyjna, bohaterka *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja, jedna z siostr Szcerbackich, początkowo zakochana w Aleksieju Wrońskim, później wychodzi za Konstantego Dmitricza Lewina.

czerwonym pisakiem: „Odnośniki na odwrocie” oraz – na stronie pierwszej – podkreślony dopisek: „Początek” i na stronie drugiej – podkreślony dopisek „Koniec”. Na stronach z odnośnikami – podobna adnotacja czerwonym pisakiem: „Patrz na odwrocie”.

21

10.03.1982¹⁶⁰

Teodor Parnicki dziękuje serdecznie Drogiemu Tadeuszowi Banasiowi za łaskawą – i miłą bardzo! – pamięć o dniu, w którym ukończył 74 lata.

Kartka pocztowa, na pierwszej stronie widnieje zdjęcie kwiatu, na drugiej granatowym atramentem pisał Parnicki.

22

16 III [19]83

Kochany Tadziku!

Do swoich gratulacji telefonicznych dla mnie dorzuciłeś arcy-szczodrze także i listowne – dziękuję Ci najserdeczniej! Jakkolwiek wielkim miłośnikiem poezji Staszka Rogowskiego¹⁶¹ nie byłem nigdy, muszę przyznać, że cytowany przez Ciebie wiersz – pomijając, że w swej treści jest (musi być, nie może nie być!) bardzo przyjemny, wydaje mi się i formalnie też być na wysokim wcale poziomie... powiedzmy, że aż „skamandryckim”...

Niestety, tego rodzaju okolicznościowe utwory literackie – choć niby to nie stroni od wzywania adresata do odważnego patrzenia na nieuchronność kończenia się życia – wstydliwie przemilcza sprawę, wyjątkowo przykrą, ale i wyjątkowo też doniosłą: okoliczności, towarzyszących przechodzeniu ze stanu życia w stan niebytu, czyli innymi słowy: przemilcza niedowład, które nieuchronnie też przynosi z sobą starzenie się. A właśnie ja odczuwam te niedowład szczególnie dotkliwie – zarówno przez cały ostatni rok, jak – ze szczególną intensywnością – w ostatnim kwartale... oto na przykład ujawniły się poważne wcale zagrożenia dla mojego wzroku¹⁶²...

160 Data ze stempla pocztowego.

161 Stanisław Rogowski (1911–1940) – lwowski poeta, brał udział w życiu literackim, zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (MATUSZEWSKI, POLŁAK, red., 1966, s. 801).

162 Kłopoty ze wzrokiem Parnickiego (chorował na jaskrę) nasiliły się pod koniec lat osiemdziesiątych.

Ale dość już o rzeczach przykrych! Miało się jubileusz, dostało się sporo dowodów pamięci – trzeba się cieszyć!!... Raz jeszcze dziękuję Tobie najgoręcej, jak też równie gorąco ściskam Ciebie, Drogi Mój Tadziku!!!

Teodor

List na jeden karcie papeterii zapisanej dwustronnie niebieskim atramentem.

23

7 I [19]84

Kochany Tadzium!

Telefnowałem do Ciebie popołudniu i w wieczór sylwestrowy, oraz w sam dzień Nowego Roku, a także i dzisiaj – jednak bez skutku. Twój telefon to przecież 67-58-31, nieprawdaż? Czy może masz zepsuty telefon? Albo wyjechaliście?

Życzy Tobie i wszystkim Twoim najszczęśliwszego roku 1984.

Gorąco ściskam!

Teodor

Pocztowa kartka okolicznościowa. Na pierwszej stronie widnieje zdjęcie martwej natury (stroik ze świeczkami), a na drugiej zielonym pisakiem pisał Parnicki.

24

2 IV [19]85

Kochany Tadziku!

Jeżeli nie myli mnie pamięć (zresztą, jeśli chodzi o pewne szczegóły – o czym niżej – na pewno myli), wiersz Tadeusza Hollendera *Pochwała Parnickiego i filozofii jego*¹⁶³ brzmiał tak:

Nie chciałeś na koturnach, skradzionych w teatrze,
grać we własnej sztuce życia i własnym dramacie.
Wolisz z widzami razem bić brawo i patrzeć
albo gwizdać i bilet na jutro zapłacić.

163 Wydaje się, że wiersz ten nie był wcześniej publikowany. Nie odnajdujemy go w przedwojennych tomach poety: *Czas który minął i inne wiersze* (HOLLENDER, 1936) oraz *Ludzie i pomniki* (HOLLENDER, 1938), ani w zbiorze: *Liryka i satyra* (HOLLENDER, 1963). Zob. szkic o poecie: SKWARCZYŃSKA, 1963, s. 5-37. Atmosferę tamtych lat oddają dobrze opowieści Wiktora FRANTZA (1972), a zwłaszcza rozdział w jego książce zatytułowany: *Garść druga: Pan Pijodor* (FRANTZ, 1972, s. 50-84). Pojawia się tam wiersz autorstwa Tadeusza Banasia i Tadeusza Hollendera pt. *Pan Pijodor* (FRANTZ, 1972, s. 67-71).

Wszyscy mówią o jutrze. To jutro – mój Boże! –
przyjdzie jutro i ani o sekundę prędeż...
Wolisz¹⁶⁴ się położyć i czekać aż cię jutro dojdzie i dopędzi.

I myślę¹⁶⁵ żeś trafił w samo życia sedno
w swym paradoksie życia, w swym STOA POIKILE¹⁶⁶.
Możliwą niemożnością tworzą w tobie jedność
pięknoduch Grek¹⁶⁷ Petroniusz¹⁶⁸ i cyniczny Chilo¹⁶⁹.

Ściskam Ciebie, Drogi Tadziku, bardzo serdecznie,
Teodor P.

List zapisany jednostronnie na jednej poźółklej karcie czarnym atramentem.

25

20 marca 1987

Kochany Tadziku!

Zgodnie z telefoniczną zapowiedzią, posyłam Ci niniejszym wycinek¹⁷⁰ z krakowskiego „Życia Literackiego”. Przypominam najuprzejmiej: odeślij mi go. Natomiast nie mogę sobie przypomnieć,

164 W tym miejscu uwaga Parnickiego w nawiasie: „Tu zawodzi mnie pamięć – ostatnie słowo chyba było”.

165 W tym miejscu uwaga Parnickiego w nawiasie: „albo »zdaje mi się«, albo jeszcze inaczej jakoś”.

166 Stoa Poikile (gr. Portyk Malowany) – portyk w Agorze w Atenach z V w. p.n.e.; w tym miejscu miał wykładać i dyskutować Zenon z Kitium, założyciel filozoficznej szkoły stoików, która od tego miejsca wzięła swoją nazwę.

167 W tym miejscu uwaga Parnickiego w nawiasie: „??”.

168 Gajusz Petroniusz (27–66) – filozof, poeta i polityk rzymski, konsul, praktykował epikureizm; Gajuszowi Petroniuszowi przypisuje się autorstwo powieści *Satyricon liber*; filozof ten to też bohater powieści *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza, w której jest z pochodzenia Grekiem.

169 Chilon Chilonides – postać fikcyjna, bohater powieści *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza, filozof i nauczyciel; do momentu swojego nawrócenia wydaje prześladowanych chrześcijan Rzymianom; postawa Chilona nawiązuje do cynizmu.

170 Prawdopodobnie chodzi albo o artykuł TYROWICZA (1986), albo o artykuł PARNICKIEGO (1986).

czy Ty czytałeś *Odlamki wspomnień*¹⁷¹ Wiktora Frantza¹⁷² – wydaje mi się, że tak.

Stan zły mojego wzroku o tyle ogromnie utrudnia mi pisanie, że nie jestem w stanie przeczytać tego, [co] chwilę temu napisałem! Więc jest to właściwie pisanie samym „mózgiem”, a nie oczyma!

Pani Zofii Ręce całuję najczulej, Ciebie ściskam gorąco!
Teodor

List na cienkiej karcie papieru zapisany jednostronnie niebieskim atramentem.

26

27.12.1987¹⁷³

[Najlepsze życzenia noworoczne]¹⁷⁴ składając – łącząc najserdeczniejsze pozdrowienia i uściski – Ela i Teodor Parnickcy

Składana kartka noworoczna. W środku zielonym pisakiem pisał Parnicki.

27

9 IV [19]89

{Drogi Tadziku!}¹⁷⁵

Serdecznie i gorąco dziękuję Tobie, Pani Zofii i Twemu synowi za wyrazy współczucia przekazane mi w tak serdecznym Twoim liście. Odzywam się dopiero teraz, bo wierzaj mi, nie byłam w stanie wcześniej zabrać się do skreślenia choćby paru słów. Śmierć

171 FRANTZ, 1972. Marian Tyrowicz we wspomnieniach opublikowanych w „Życiu Literackim” wspomina „wieczór poezji lwowskiej” w cukierni Zaleskiego. Parnicki wystosował krótkie sprostowanie, w którym zaznaczył, że na witrynie nie było ani jego – Parnickiego – zdjęcia, ani zdjęcia Stanisława Rogowskiego, i że był przeciwny prasowemu atakowi na ten wieczór, opublikowanemu przez Tadeusza Hollendera we „Wczoraj – Dziś – Jutro” (HOLLENDER, 1933). W swoim sprostowaniu pisze Parnicki: „Okazało się, że rację miał Hollender, a nie ja. »Atak« spowodował to, że atakowane przezeń środowisko zaczęło zabiegać o jego względy, czy to listownie, czy [...] przez wizyty osobiste” (PARNICKI, 1986, s. 13). O tych wydarzeniach pisze w rozdziale *Szturm na grafograndę* w swojej książce Wiktor FRANTZ (1972).

172 Wiktor F r a n t z (1904–1980) – dziennikarz, redaktor, edytor; absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; po 1956 w Krakowie, związany z Wydawnictwem Literackim.

173 Data ze stempla pocztowego.

174 Napis ten widnieje na pierwszej stronie kartki, Parnicki zrobił odnośnik i już wewnątrz kartki „dopisał” dalszy ciąg.

175 Tekst napisany odręcznie.

Teodora była dla mnie tak strasznym szokiem! Umarł godnie i spokojnie, nawet chyba nie zdawał sobie sprawy, że to już koniec. Po prostu usiadł w fotelu po obiedzie i spokojnie sobie zasnął¹⁷⁶. Boże, taka śmierć to dla umierającego naprawdę łaska, ale dla najbliższych?... Ja nie mogę wciąż przyjść do siebie i nie wiem, jak długo będę w stanie takiej rozpacz, jak w tej chwili... Teodor pozostawił po sobie 3-tomowe dzieło w rękopisie¹⁷⁷ (teraz to przepisuję), pracował do ostatniej chwili, choć już prawie nie widział. Wszystko to uporządkowane i gotowe do przepisywania z instrukcjami co do kolejności i tytułów leżało na półce [...]. Naprawdę podziwu to godne. Staram się teraz to przygotować do druku, zajmie mi to jednak dużo czasu, bo dzieło ogromne, każda z tych trzech części składa się z około 2000 stron rękopisu plus *Epilog*, który nie został ukończony.

Martwię się Twoim zdrowiem, wspominasz na końcu listu, że masz trudności w poruszaniu się. A jak zdrowie Pani Zofii?

{Jeszcze raz przepraszam, że dopiero teraz się odzywam i łączę wiele serdeczności

Ela}¹⁷⁸

List na jednej kartce papeterii, napisany na maszynie z odręcznymi dopiskami niebieskim długopisem.

Drogi Tadzium!

Serdecznie dziękuję za list i za miłe życzenia świąteczne, które odwzajemniam. Jeśli chodzi o artykuł¹⁷⁹ Łukasiewicza¹⁸⁰ w „Odrze”, to ktoś ze znajomych mi go zasygnalizował i kupiłam ten numer, a potem sam Ł.[ukasiewicz] przysłał mi go z miłym listem. Także dziękuję Ci za gotowość zrobienia xero, ale mam już nawet dwa egzemplarze w swoim archiwum.

176 „5.XII.1988. O godzinie 12.30 Teodor zmarł nagle w swoim fotelu” – dopisek ręką Eleonory Parnickiej w: PARNICKI, 2008, s. 463.

177 PARNICKI, 2003.

178 Tekst napisany odręcznie.

179 ŁUKASIEWICZ, 1989, s. 39-46.

180 Jacek Ł u k a s i e w i c z (ur. 1934) – literaturoznawca, krytyk literacki i poeta, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, publikował m.in. w „Wrocławskim Tygodniku Katolickim”, „Dziś i Jutro”, „Tygodniku Powszechnym”, „Więzi”, „Odrze”. Autor szkiców krytycznych o twórczości Parnickiego (zob. ŁUKASIEWICZ, 1974) i jego wieloletni korespondent (zob. GORLIŃSKI-KUCIK, oprac., 2015).

Przepisałam do końca to, co zostawił Teodor w rękopisie. Jest tego b.[ardzo] dużo, bo trzy tomy każdy po więcej jak 300 stron maszynopisu, i *Epilog*, większy ok. 400 str.[on] niedokończony przez autora, ale prawie dobiegający końca. Gorzej będzie z drukiem. Wydawnictwa są w złej kondycji, nawet PAX jakoś się nie kwapi. Ale mam jeszcze przed sobą różne rozmowy... Boję się, że nieprędko ujrzy światło dzienne ta książka.

Pytasz, jak mi się wiedzie. Smutno raczej. Ot, żyję z dnia na dzień, i nie bardzo wiem po co. Mam trochę zwierząt: trzy koty, i psa, i tak żyję. Jeśli chodzi o przyjaciół, to ich grono stopniało. Pozostało wierne parę osób, dosłownie na palcach jednej ręki można by ich policzyć. Życie codzienne zaś, choć pełne nadziei na przyszłość, nastrocza jednak teraz każdego dnia mnóstwo problemów bardzo przyziemnych.

Dzieją się na świecie takie dziwne i ciekawe rzeczy, i tak bardzo mi brak teraz Teodora, żeby z nim podyskutować i trochę się też pospierać... Szkoda, że nie dożył tych czasów. Sprawa Katynia chociażby... Byliśmy obydwój wtedy w Kujbyszewie, kiedy nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Sikorskiego właśnie w wyniku sprawy katyńskiej... jakie to dawne czasy¹⁸¹!

Jak zdrowie? Twoje i Pani Zofii? Jak wnuki? Serdecznie pozdrawiam i ściskam

{Ela}¹⁸²

List na jednej karcie papeterii zapisanej dwustronnie na maszynie oraz z dopiskiem niebieskim długopisem.

29

[data nieznana]¹⁸³

Kolumna Niepodległości w mieście Meksyk. Posąg złożony Nike (zwanej popularnie „ANGEL” – Anioł¹⁸⁴) spadł ze szczytu cokołu

181 zbrodnia katyńska – komunistyczna zbrodnia wojenna dokonana wiosną 1940 przez NKWD na obywatelach polskich. Po odkryciu przez Niemców masowych grobów w roku 1943 zerwano stosunki dyplomatyczne między ZSRR a rządem Rzeczypospolitej Polskiej. W roku 1990 strona rosyjska oficjalnie potwierdziła, że zbrodni dokonało NKWD (do tych wydarzeń z początku lat dziewięćdziesiątych nawiązuje w swoim liście Eleonora Parnicka).

182 Tekst zapisany odręcznie.

183 Nie można ustalić daty napisania kartki. Słowa „Raz jeszcze Najserdeczniejsze Powinnowania Kochany Tadziku!” mogą świadczyć o tym, że była ona dołączona do jednego z listów. Prawdopodobnie – o czym może świadczyć zdjęcie na karcie pocztowej przedstawiające miasto Meksyk – wysłana jeszcze z emigracji Parnickiego.

184 Anioł, Anioł Niepodległości lub Pomnik Niepodległości – pomnik stworzony przez Antonia Rivas Mercadę w roku 1910 ma upamiętniać stulecie rozpoczęcia

ze straszliwym trzęsieniem (mieszkaliśmy blisko, słyszeliśmy dobrze) w noc wyjątkowo silnego trzęsienia ziemi 27 VII – 28 VII 1957¹⁸⁵.

Raz jeszcze Najserdeczniejsze Powinnowania Kochany Tadziku!¹⁸⁶

Teodor P. z Elą.¹⁸⁷

Kartka pocztowa. Na pierwszej stronie Pomnik Niepodległości w mieście Meksyk. Na drugiej stronie wzdłuż zielonym pisakiem pisał Parnicki.

30

[data nieznana]¹⁸⁸

Drogi Panie Pawle!

Ze względu na zły stan zdrowia ojca Pana, chcę Pana pofatygować o pewną prośbę: chodzi mi o imię i adres wrocławski profesora Trznadłowskiego¹⁸⁹ (czy Trzynadłowskiego). Z góry gorąco dziękuję. Przepraszam za kłopot. T. P.¹⁹⁰

Oderwana połowa składanej świątecznej (bądź noworocznej) kartki pocztowej. Wzdłuż, zielonym i czerwonym pisakiem, pisał Parnicki.

Bibliografia

BANAŚ Tadeusz, 1937: *Na zakręcie historii*. „Sygnały”, nr 35.

BANAŚ Tadeusz, 1968: *Między dawnymi a nowymi laty*. „Odra”, nr 2.

meksykańskiej wojny o niepodległość. Figurę Nike na szczycie pomnika wyrzeźbił Enrique Alciati. Anioł jest jednym z ważniejszych punktów miasta Meksyk. Znajduje się na ulicy Paseo de la Reforma, przy której mieszkali Parnicki.

185 Trzęsienie ziemi o sile 7,9 w skali Richtera odnotowano w mieście Meksyk około godziny 3.00 nad ranem 28 sierpnia 1957 r.; epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się około 300 kilometrów od stolicy – na wybrzeżu Pacyfiku; kataklizm spowodował śmierć wielu osób. Dla mieszkańców miasta przewrócenie się pomnika było sporym przeżyciem. Pomnik powrócił na swoje miejsce po remoncie w roku 1958.

186 Kolorem fioletowym.

187 Kolorem czerwonym.

188 Nie można ustalić daty napisania tego listu. Kartka została wydrukowana w roku 1971.

189 Jan Trznadłowski (1912–1995) – literaturoznawca i wydawca, związany z Uniwersytetem Łódzkim, potem z Uniwersytetem Wrocławskim, dyrektor wydawnictwa Ossolineum, sekretarz generalny Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

190 Kolorem czerwonym.

- BOY-ŻELEŃSKI Tadeusz, 1988: *Słówka*. Oprac. Tomasz WEISS, Ewa MIO-
DOŃSKA-Brookes, Jan MICHALIK. Wrocław: Zakład Narodowy
im. Ossolińskich.
- CHROSTEK Mariusz, 2016: *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*.
Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- FRANTZ Wiktor, 1972: *Odłamki wspomnień przez przetak pamięci przesia-
nych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- GORLIŃSKI-KUCIK Piotr, oprac., 2015: „Nikt z krytyków w tym stopniu,
co Pan, nie wniknął w »istotny sens«”. *Listy Teodora i Eleonory Parnic-
kich do Jacka Łukasiewicza*. „Pamiętnik Literacki”, nr 4.
- GREŃ Zygmunt, 1956: *Czy koniec zgody narodów?* „Życie Literackie”, nr 11.
- GREŃ Zygmunt, 1957: *Cena*. „Dziennik Polski”, nr 68.
- HOLLENDER Tadeusz, 1933: *Szturm na grafograndę*. „Wczoraj – Dziś –
Jutro”, nr 2.
- HOLLENDER Tadeusz, 1936: *Czas który minął i inne wiersze*. Lwów:
A. Krawczyński.
- HOLLENDER Tadeusz, 1938: *Ludzie i pomniki. Książka wierszem*. War-
szawa: F. Hoesick.
- HOLLENDER Tadeusz, 1963: *Liryka i satyra*. Kraków: Wydawnictwo
Literackie.
- JASZCZOŁD Henryk [BANAŚ Tadeusz], 1957: *Teodor Parnicki... odzyska-
ny*. „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 6.
- ŁUKASIEWICZ Jacek, 1974: *Republika mieszańców*. Wrocław: Zakład
Narodowy im. Ossolińskich.
- ŁUKASIEWICZ Jacek, 1989: *Gwiazda Parnickiego*. „Odra”, nr 12.
- MARKIEWKA Tomasz, oprac., 2000: „Ale mój świat to zakłęte koło...”.
Listy Teodora Parnickiego do Tymona Terleckiego z lat 1942–1943.
„Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- MATUSZEWSKI Ryszard, POLLAK Seweryn, red., 1966: *Poezja polska
1914–1939. Antologia*. Wyd. 2. Warszawa: Czytelnik.
- PARNICKI Teodor, 1928: *Henryk Sienkiewicz i Aleksander Dumas (ojciec)*.
„Tygodnik Polski”, nr 303.
- PARNICKI Teodor, 1929–1930: *Trzy minuty po trzeciej*. „Lwowski Kurier
Poranny” 1929, nr 414–604, 1930, nr 1–23.
- PARNICKI Teodor, 1932a: *Czan-Tso-Lin*. Warszawa: Rój.
- PARNICKI Teodor, 1932b: *Rozkaz nr 94*. „Kurier Lwowski”, nr 133–160.
- PARNICKI Teodor, 1937: *Aećjusz, ostatni Rzymianin. Powieść historyczno-
-biograficzna*. Warszawa: Rój.
- PARNICKI Teodor, 1944–1945: *Srebrne orły. Powieść historyczna*. Jerozo-
lima: W Drodze.
- PARNICKI Teodor, 1949: *Srebrne orły. Powieść z przełomu wieków X i XI*.
Wyd. 2. Wrocław: Książnica Atlas.
- PARNICKI Teodor, 1955: *Koniec „Zgody Narodów”*. Powieść z roku 179
przed Nar. Chr. Paryż: Kultura.

- PARNICKI Teodor, 1956: *Aecjusz, ostatni Rzymianin. Powieść historyczno-biograficzna*. Wyd. 3. Warszawa: PAX.
- PARNICKI Teodor, 1957: *Koniec „Zgody Narodów”*. Powieść z roku 179 przed Nar. Chr. Wyd. 2. Warszawa: PAX.
- PARNICKI Teodor, 1966: *Koła na piasku. Powieść z roku 160 przed narodzeniem Chrystusa*. Warszawa: PAX.
- PARNICKI Teodor, 1974: *Co to jest powieść historyczna*. „Życie i Myśl”, nr 3 (cz. 1), nr 4 (cz. 2).
- PARNICKI Teodor, 1976a: *Hrabia Julian i król Roderyk*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- PARNICKI Teodor, 1976b: *Sam wyjdę bezbronny. Powieść historyczno-fantastyczna w trzech częściach*. Warszawa: PAX.
- PARNICKI Teodor, 1978: *Szkice literackie*. Warszawa: PAX.
- PARNICKI Teodor, 1986: *Jak to było we Lwowie*. „Życie Literackie”, nr 43.
- PARNICKI Teodor, 2003: *Ostatnia powieść*. T. 1–2. Warszawa: Noir sur Blanc.
- PARNICKI Teodor, 2008: *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Oprac. Tomasz MARKIEWKA. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- PARNICKI Teodor, 2015: *Trzy minuty po trzeciej. Powieść egzotyczno-sensacyjna*. Oprac. T. MARKIEWKA. Warszawa: Noir sur Blanc.
- PIOTROWSKI Andrzej, 1959: *Nadzieja*. „Życie i Myśl”, nr 56.
- PUSZKIN Aleksander, 1982: *Eugeniusz Oniegin*. Przeł. Adam WAŻYK. Wyd. 9. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- SKWARCZYŃSKA Stefania, 1963: *Tadeusz Hollender*. W: Tadeusz HOLLENDER: *Liryka i satyra*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- TRZEBUCHOWSKI Paweł, 1966: *Czyżby zmierzch?* „Za i Przeciw”, nr 41.
- TYROWICZ Marian, 1986: *Lwów literacki dwudziestolecia (fragmenty)*. „Życie Literackie”, nr 38, 39, 42.
- ŻYLIŃSKA Jadwiga, 1957: *Koniec zgody narodów*. „Nowa Kultura”, nr 42.

Opracował Piotr Gorliński-Kucik

**“My Dear Tadzik...” –
the Letters from Teodor and Eleonora Parnicki to the Family Banaś**

Summary: The letters from Teodor Parnicki, first sent during his years as an émigré in Mexico, and then from Poland, are a vocal testimony to the many years of friendship between the said novelist and Tadeusz Banaś and his family. Aside from recollections of Lviv (then Polish *Lwów*), where the two initiated their relationship while being involved in *Sygnaty* magazine during interwar years, another valuable element of the correspondence in question is Parnicki's translation of Valery Bryusov's poem *Cienie* [Shadows], as well as (quoted by Parnicki entirely from his memory) a poem by Tadeusz

Hollender *Pochwała Parnickiego i filozofii jego* (A Praise of Parnicki and His Philosophy). The collection is concluded by two letters written by Eleonora Parnicka, sent to the family Banaś after her husband's death in 1988.

Keywords: Tadeusz Banaś, Teodor Parnicki, historical novel, Lwów, Wrocław